

Dobro dziecka w pieczy naprzemiennej (cz. 1)

Od wieków wiadomo, że człowiek jest zwierzęciem stadnym. Człowiek do życia potrzebuje drugiego człowieka, a dziecko potrzebuje obojga rodziców. Bo przecież dziecko to mały człowiek z dużymi potrzebami. Potrzebami, których jeszcze nie rozumie i które to właśnie rodzice powinni pomagać mu zaspokajać.

Anna Madajczyk-Pietrzak, Dział Prawny OIL w Łodzi

Jak wiadomo, rozstania nie należą do najłatwiejszych. Często sięją spustoszenie nie tylko w psychice dorosłych, ale przede wszystkim w psychice dzieci. Dziecko bardzo często nie rozumie tego, co się dzieje. Szuka winy w sobie, myśląc, że gdyby było grzeczniejsze, miało lepsze oceny, było mądrzejsze, to rodzice by się nie kłócili i nie rozstali.

Przeogromną bolączką rozpadu rodzin jest to, że z reguły dwoje dorosłych ludzi zaczyna ze sobą walczyć. Jeden drugiemu chce pokazać, że ma rację, zdjąć z siebie ciężar rozpadu małżeństwa. Pojawiają się emocje, które zaślepiają i odbierają umiejętność spokojnej oceny sytuacji, w jakiej znalazła się rodzina. Niekiedy zamykają drogę do podjęcia próby jej ratowania dla dobra wspólnego – dla dzieci, dla siebie samych.

W ustawie z 25 lutego 1964 r. (Kodeks rodzinny i opiekuńczy) bardzo często wskazuje się na pojęcie „dobra dziecka”. Dla przykładu art. 56 § 2 rzeczony ustawy wskazuje, że mimo zupełnego i trwałego rozkładu pożycia rozwód nie jest dopuszczalny, jeżeli skutek niego miałyby ucierpieć dobro wspólnych małoletnich dzieci małżonków. Wynika z tego, że zgodnie z Kodeksem rodzinnym i opiekuńczym dobro dziecka jest wartością nadrzędną, która powinna być traktowana jako priorytet. Akt ten jednak nie wprowadza definicji „dobra dziecka”, stąd też pojęcie to ma charakter nieostrej i ocenny, a dobro dziecka badane jest indywidualnie, biorąc pod uwagę charakter konkretnej sprawy i jej okoliczności. „Nie ma definicji ustawowej zwrotu »dobro dziecka«. Wypełnienie jego znaczenia powinno być dokonywane w konkretnych okolicznościach faktycznych, zwłaszcza jeżeli wskazują na zaistnienie sytuacji, w jakiej znalazło się dziecko, wymagającej ingerencji ze strony innych podmiotów, w tym także sądu. Wyszczególnić należy uprawnienie do ochrony życia i zdrowia oraz wszelkich działań ze strony innych, które powinny zapewnić warunki do spokoju, prawidłowego, niezakłóconego rozwoju, poszanowania godności i udziału w procesie decydowania o jego sytuacji oraz zaznaczyć, że jest to zbiór niewyczerpany”^[1].

Orzekając o władzy rodzicielskiej nad wspólnymi małoletnimi dziećmi, sąd kieruje się przede wszystkim dobrem dziecka. W wyroku rozwodowym sąd rozstrzyga o władzy rodzicielskiej nad wspólnym małoletnim dzieckiem obojga małżonków i kontaktach

rodziców z dzieckiem. I tak „sąd może powierzyć wykonywanie władzy rodzicielskiej jednemu z rodziców, ograniczając władzę rodzicielską drugiego do określonych obowiązków i uprawnień jeżeli dobro dziecka za tym przemawia”^[2], jak również może pozostawić władzę rodzicielską obojgu rodzicom na ich zgodny wniosek.

Sądy mogą również orzekać o tzw. opiece naprzemiennej, która jest możliwa m.in. wtedy, kiedy oboje rodzice posiadają pełną władzę rodzicielską. Co do zasady, ten rodzaj opieki nie jest definiowany przez przepisy prawa, chociaż ustawy odwołują się do opieki naprzemiennej, jak np. ustawa o pomocy państwa w wychowywaniu dzieci z 11 lutego 2016 r. czy ustawa o świadczeniach rodzinnych z 28 listopada 2003 r.

Plan wychowawczy w obronie dziecka

Opieka naprzemienna może być ustalona poprzez sporządzenie przez rodziców rodzicielskiego planu wychowawczego, który będzie zawierał uregulowania, które są niezbędne do jej sprawowania. Rodzice muszą zgadzać się co do wszystkich zapisów planu. Plan może być również uzgodniony w toku mediacji jako ugoda, natomiast mediator po jej podpisaniu występuje do sądu o jego zatwierdzenie. Jak wynika z art. 58 § 1 ustawy z 25 lutego 1964 r. Kodeks rodzinny i opiekuńczy, „sąd uwzględnia pisemne porozumienie małżonków o sposobie wykonywania władzy rodzicielskiej i utrzymywaniu kontaktów z dzieckiem po rozwodzie, jeżeli jest ono zgodne z dobrem dziecka”.

^[1] Postanowienie Sądu Najwyższego z 24 listopada 2016 r., II CA 1/16.

^[2] Ustawa z 25 lutego 1964 r. Kodeks rodzinny i opiekuńczy (tj. DzU z 2020 r., poz. 1359 z późn. zm.).